

## LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Janowiec, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, praca ojca, praca murarza

### Praca murarza

Pamiętam ojca zawsze zawsze takiego zapracowanego, jeśli chodzi o pracę jako murarza. Jak pracował w Janowcu, to ja mogłem być tutaj i widzieć. To pamiętam, że do południa przygotowywał kamień, bo tam się budowało głównie z kamienia. Trzeba było najpierw tą siekierką przygotować ten materiał, czyli tak na ścianę prostą to trzeba było przygotować jedną płaszczyznę i ta jedna płaszczyzna musiała być w miarę jakaś gładka, prosta. Ale na ten winkel, na ten róg, to trzeba było zrobić dwie płaszczyzny i pod odpowiednim kątem. To była wielka sztuka moim zdaniem, ja widziałam jak to trzeba było tą siekierką, bo to była siekierka, ale tępą, to nie była taka ostra, bo tylko musiała być mała taka siekierka. I tak do południa to przygotowywał, a po południu wkładał to na ten mur. Ja to widziałem, obserwowałem. Była taka wielka umiejętność, a całe narzędzia, to był taki winkel, czyli taka ekierka jakby, trójkąt metalowy dość długi. To tym się mierzyło, czy to jest dobre. Ale tam trzeba było od razu to zrobić, żeby było dobre, nie można było poprawiać, to trzeba było od razu. Według mnie to była wielka sztuka, jak to przygotować ten materiał. A jeszcze trudniej było budować, tak jak są tutaj niektóre domy budowane z takich fragmentów miarowych, to tak jak pustak z kamienia wyciosany. I to jest taki prostopadłościan. I coś takiego trzeba było. I ja to widziałem, jak to się robiło, to zwykła siekierka i do tego jakie jeszcze było narzędzie - wasserwaga, czyli poziomica tylko była, sznur i ten pion, to już na sznurku taki po prostu ciężarek, do tego jeszcze była taka kastrą, czyli miejsce do przygotowania tej zaprawy. To były wszystkie te narzędzia. I taka gracia jeszcze do tego zrobienia, to było takie narzędzia, a materiał do zaprawy, to od tej Kąpaczki, z tej rzeki, ten muł. I tutaj, dzięki wybieraniu tego mułu powstała taka później Kąpaczka, kąpielisko, przez ileś tam czasu to się wyrobiło. Ale jak to się przygotowało, jeszcze ciekawa rzecz to była taka, że te mury były dość szerokie, dość szerokie, ale w środku była taka zachowana chyba porowatość tego. A na czym to polegało, z jednej strony była płaszczyzna ustawiona

z kamienia, z drugiej strony, a w środku jakby to zostawało puste miejsce i tam ten kamień, który był ociosywany powstawały takie małe wiórki, kawałki tego kamienia. I to się później wsypywało do tego środka i zalewało rzadką zaprawą, było tam dość dużo w tym wody, ta woda z czasem wyparowywała. I ja sobie myślę, że tam powstawały właśnie przerwy, czyli tam była izolacja powietrzna, tak jak w pustakach robione było sztucznie. Bo jak później, jak były takie momenty, że się rozbiegało taki mur, to właśnie było widać, że tam w środku jakby taka pusta. Tutaj mur to był z jednej strony i drugiej strony, to on trzymał konstrukcję, ale w środku było jakby jaka taka pustka. To miało te walory właśnie izolacyjne, tak ja obserwowałem to. Ale pamiętam, że to było lato przeważnie, było to ciężka, solidna praca bez przerwy, mozolna praca tego murarza. Przyznam się szczerze, że jako młode dziecko nie chciałem być tym murarzem, tak mi się to wtedy wydawało. Leciło się wtedy do tej Kąpaczki się raz kąpać, drugi raz kąpać. A przychodziłem do ojca, a ojciec cały czas w tym pocie, zapracowany. Tak to mniej więcej wyglądało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-12-20, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"